



Miasto **ŁĘDZINY**

Nr 5 (6)

MAJ 2025 r.

Nakład: 4 000 egz.

Szkraby i Brzdące na swoim!



Oficjalnie zostały otwarte nowe oddziały Miejskiego Żłobka.
Koszt inwestycji wyniósł **1,8 miliona złotych.**

str. 4

AKTUALNOŚCI



Z wiceministrem o Łędzinach

Do naszego powiatu przyjechał Przemysław Koperski, wiceminister Infrastruktury.

str. 3



Pieniądze na zieloną pracownię

SP nr 1 otrzymała 60 tys. zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach.

str. 5



Nie tylko dla fanów motoryzacji

Kolejna edycja „Łędzińskiego Driftu” przyciągnęła tłumy mieszkańców.

str. 7



Zabawa z „Trójką”

W piątek 23 maja teren Szkoły Podstawowej nr 3 im. J. Ch. Ruberga tętnił życiem, śmiechem i muzyką.

str. 8

Łędziny połączyły siły dla środowiska i Wojtka ZACZEŁO SIĘ OD SPRZĄTANIA - SKOŃCZYŁO NA POMOCY

► W Łędzinach zakończyła się niezwykła akcja społeczno-ekologiczna, która rozpoczęła się od udziału miasta w ogólnopolskiej kampanii „Kręci nas recykling - Zmieniamy otoczenie na lepsze”. Inicjatywa ta nie tylko zintegrowała mieszkańców wokół idei troski o przyrodę, ale również zakończyła się pięknym gestem solidarności i wsparcia charytatywnego.

W pierwszym etapie akcji mieszkańcy Łędzin ruszyli do sprząkania. Śmieci zbierano w trzech różnych miejscach: lasku na Górcie, okolicach Zalewu i wzdłuż torów kolejowych wraz z terenami przy ORS Centrum.

Dzięki wspólnym działaniom udało się zebrać aż 198 worków śmieci, a także odpady wielkogabarytowe oraz sporą ilość opon.

Kolejnym krokiem w ramach kampanii było sadzenie lasu we współpracy z Nadleśnictwem Katowice. Uczestnicy w każdym wieku wraz z leśnikami zasadzili setki nowych drzew, przyczyniając się tym samym do realnej poprawy lokalnego środowiska i lasu.

Finałem tej ekologicznej mobilizacji była wielka, miejska zbiórka elektrośmieci. Akcję zorganizowali Izabela Szlachcic-Śmigowska z „Czystych Łędzin” oraz Krzysztof Magosz ze stowarzyszenia „Łędziny Od Nowa” pod patronatem burmistrza Łędzin, w ramach obchodów Dnia Ziemi. Od 7 do 21 kwietnia

mieszkańcy mogli oddawać niepotrzebny sprzęt elektryczny i elektroniczny do specjalnych punktów - kontenera przy myjni obok marketu Carrefour oraz do szkół podstawowych numer: 1, 2, 3 i 4.

Zbiórka miała nie tylko charakter ekologiczny, ale także charytatywny.

Środki uzyskane z recyklingu elektroodpadów zostały przeznaczone na pomoc dla osoby wskazanej przez zwycięską szkołę podstawową. Dodatkowo szkoły rywalizowały między sobą o tytuł lidera zbiórki, przeliczając kilogramy zebranego sprzętu na jednego ucznia.

Wyniki tej niezwykłej współpracy prezentują się imponująco:

- Szkoła Podstawowa nr 2 - **8,136 kg** na jednego ucznia
- Szkoła Podstawowa nr 4 - **5,848 kg** na jednego ucznia
- Szkoła Podstawowa nr 3 - **3,226 kg** na jednego ucznia
- Szkoła Podstawowa nr 1 - **1,499 kg** na jednego ucznia
- dodatkowe **2037 kg** zebrane poza rywalizacją.



**Połączmy siły - pomagajmy razem!
Nie zatrzymujemy się i planujemy kolejne akcje!
Dla środowiska. Dla Łędzin. Dla Wojtka.**

Zwyciężyła Szkoła Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 2, która zdecydowała, że środki zebrane ze sprzedaży elektroodpadów zostaną przeznaczone na leczenie jej ucznia - **Wojtka Kłyckkiego**. To piękny przykład tego, jak edukacja ekologiczna może iść w parze z wrażliwością społeczną. Zebrano 7995 kg elektroodpadów co przerodziło się w pomoc finansową na kwotę prawie 3200 zł.

Cytując fundację, która odbierała śmieci: „Możecie być dumni z mieszkańców i dzieci, bo niejedno duże miasto na Śląsku nie zbierało tyle”!

Ten fantastyczny sukces przełożył się też na nagrody dla SP nr 2 (która zaprosiła również uczniów pozostałych szkół) - a była to wycieczka do zakładu chemicznego Synthos w Oświęcimiu, zorganizowana przez ekologę, przyrodnika i społecznika **Dominika Dobrowolskiego**. Podczas spotkania młodzież mogła dowiedzieć się, jak funkcjonuje zakład zajmujący się produkcją, m.in. kauczuku do opon czy środków ochrony roślin przy użyciu technologii zwróconej przede

wszystkim na ekologię. Dyskusja na temat dbałości o środowisko, problemów i rozwiązań w tym zakresie z pewnością pozostawiła cenną lekcję młodemu pokoleniu.

Nagrodami były również:

- prelekcja w szkole zorganizowana przez Fundację Odzyskaj Środowisko - odbiorców elektrośmieci
 - nagroda dla wygranej szkoły ufundowana przez Burmistrza Łędzin **Marcina Majera**
 - koszulki Kerfuś - przekazane przez sklep Carrefour w Łędzinach.
- Organizatorzy składają gorące podziękowania wszystkim osobom i instytucjom, które wsparły akcję, w tym:

- Inicjatywie „Czyste Łędziny”
 - Stowarzyszeniu Łędziny „Od Nowa”
 - Fundacji Odzyskaj Środowisko
 - Miastu Łędziny
- *Dziękujemy także mieszkańcom, którzy aktywnie włączyli się w akcję i pokazali, że wspólnymi siłami można osiągnąć naprawdę wiele - dla środowiska, dla nas samych i dla tych, którzy najbardziej potrzebują wsparcia - informują organizatorzy akcji.*

Każdego z Państwa zachęcamy również do indywidualnego wsparcia dzieł Wojtka: <https://www.siepomaga.pl/wojtek-klyckki>.



O Lędzinach z wiceministrem

► **Wiceminister Infrastruktury Przemysław Koperski** przyjechał do powiatu bieruńsko-lędzińskiego, aby porozmawiać o najważniejszych, regionalnych inwestycjach, w tym o budowie drogi ekspresowej S1. Burmistrz Lędzin wskazał na konieczność stworzenia dodatkowego zjazdu i wyjazdu z „ekspresówki”.

Wiceminister Przemysław Koperski odwiedził powiat bieruńsko-lędziński na zaproszenie władz samorządowych. Wizyta stała się okazją do omówienia ważnych inwestycji infrastrukturalnych, które mają bezpośredni wpływ na poprawę jakości życia mieszkańców naszego regionu. Spotkanie z przedstawicielem rządu odbyło się w Starostwie Powiatowym w Bieruniu, a jego gospodarzem był starosta **Łukasz Odelga**. W rozmowach udział wzięli również wódcze gmin powiatu, w tym **Marcin Majer** - burmistrz Lędzin, a także przedstawiciele Wód Polskich: **Abdullah Othman** - dyrektor Zarządu Zlewni w Katowicach oraz jego zastępca **Wojciech Solik**.

Jednym z kluczowych tematów poruszonych przez burmistrza Lędzin była sprawa budowy drogi ekspresowej S1 oraz potrzeby dostosowania lokalnej infrastruktury drogowej do nowej sytuacji komunikacyjnej. Burmistrz wskazał na konieczność stworzenia dodatkowego zjazdu i wyjazdu z S1 - niezależnego od ul. Zawiszy Czarnego - co pozwoliłoby na odciążenie dzielnicy Zamoście



Od lewej: Łukasz Odelga - starosta bieruńsko-lędziński, Marek Spyra - członek Zarządu Powiatu, Marcin Majer - burmistrz Lędzin, Przemysław Koperski - wiceminister Infrastruktury.

i zmniejszenie zagrożenia wprowadzenia ruchu ciężkiego do miasta.

- Zależy nam na rozwiązaniach, które będą służyć naszym mieszkańcom. Dodatkowy zjazd z drogi ekspresowej to nie tylko kwestia wygody, ale przede wszystkim bezpieczeństwa - podkreślił burmistrz.

Przedstawiciele powiatu oraz naszego miasta wezmą wkrótce udział w spotkaniu w Ministerstwie Infrastruktury w Warszawie, gdzie będą zabiegać o zgodę na realizację tego strategicznego rozwiązania komunikacyjnego.

Drugim istotnym punktem obrad była kwestia bezpieczeństwa przeciwpowodziowego. Przedstawiciele Wód Polskich z Katowic i Gliwic zaprezentowali projekt modernizacji obwałowań rzek Wisły, Gostynki i Mlecznej na terenie powiatu bieruńsko-lędzińskiego oraz miasta Tychy. Inwestycja ta została zgłoszona do realizacji w ramach programu FENIKS 2021-2027. Celem projektu jest dostosowanie istniejących wałów przeciwpowodziowych do aktualnych wymogów technicznych - zarówno pod wzglę-

dem wysokości, jak i szczelności. Dzięki temu możliwe będzie dalsze skuteczne zabezpieczanie terenów zurbanizowanych przed zagrożeniem powodziowym.

Spotkanie z udziałem wiceministra Koperskiego było ważnym krokiem w kierunku realizacji istotnych dla regionu inwestycji. Otwartość na dialog i współpracę z rządem daje realne szanse na skuteczną realizację kluczowych projektów infrastrukturalnych i ochrony środowiska, z korzyścią dla wszystkich mieszkańców powiatu.

Dziedzictwo, tożsamość, potencjał, nowoczesność

► W marcowym wydaniu gazety pisaliśmy o rozstrzygnięciu konkursu na nowe hasło promocyjne naszego miasta, które brzmi: **Lędziny - wydobywamy potencjał**. Stało się ono inspiracją do zaprojektowania logo gminy.

Przypomnijmy, że konkurs na hasło promocyjne Lędzin wygrała **Alicja Jaworska** wraz z synami, **Oliwierem** i **Filipem**. Zdaniem komisji konkursowej najlepiej oddaje ono charakter naszego miasta, które łączy bogate dziedzictwo historyczne i kulturowe z ogromnym potencjałem rozwojowym. Na bazie hasła powstało teraz logo. Oczywiście,

nie zastąpi ono herbu Lędzin. Oba znaki graficzne pełnią inne zadania i wzajemnie się będą uzupełniać, a nie konkurować.

Logo jest potrzebne do działań promocyjnych, informacyjnych i wizerunkowych.

To wymóg współczesnych czasów. Każda gmina, której za-

leży na rozpoznawalności, musi mieć swoje logo i teraz do tego grona dołączyły Lędziny. Grafika nie jest przypadkowa. Nawiązuje do tożsamości naszego miasta i umiejscawia je na osi czasu, łącząc historię z teraźniejszością i przyszłością. Sama grafika jest nowoczesna i minimalistyczna. Zawarto w niej elementy nawiązujące do przemysłowego dziedzictwa (szyb

kopalniany), kultury i historii (kościół św. Klemensa i dzwonnica), a także bogactwa przyrodniczego - zieleni, lasów i natury. Dolna część znaku prowadzi na myśl kamień szlachetny, co symbolicznie odnosi się do wydobywania czegoś wartościowego - potencjału, który tkwi w mieszkańcach, lokalnej społeczności i przyszłości miasta.



Miasto Lędziny
Wydobywamy potencjał!

Kolorystyka logo - zielenie i błękity - to z kolei odniesienie do przyrody i nowoczesności, do harmonii i rozwoju. To właśnie te wartości chcemy promować jako samorząd i wspólnota.

Zmiana logo nie oznacza natychmiastowej wymiany wszystkich materiałów i oznaczeń.

Proces będzie prowadzony stopniowo, racjonalnie i z poszanowaniem publicznych środków.

Nowe logo najpierw pojawi się w materiałach promocyjnych, na stronie internetowej i w kanałach informacyjnych, a z czasem w innych miejscach - zgodnie z potrzebami i możliwościami budżetowymi.



Dla Brzdąców i Szkrabów

► **Wszystkie miejskie inwestycje radują mieszkańców, ale jeśli są realizowane z myślą o dzieciach - cieszą podwójnie.**

Entuzjazm towarzyszył otwarciu nowych oddziałów Miejskiego Żłobka w Lędzinach. To ważny moment dla najmłodszych mieszkańców naszego miasta i ich rodzin. W otwarciu udział wzięli zaproszeni goście, przedstawiciele władz miasta, radni, dyrektorzy placówek oświatowych, a przede wszystkim rodzice i dzieci, którzy symbolicznie przecięli wstęgę, otwierając nowy rozdział w historii naszego żłobka. Nowe grupy w żłobku nazwano: Brzdące i Szkraby.



ROK INWESTYCJI

30 mln zł
wartość tegorocznych
inwestycji, realizowanych
w Lędzinach.

Oddanie nowych oddziałów w żłobku to potrzebna, spektakularna, ale nie jedyna inwestycja w naszym mieście.

Trwa modernizacja placu przed Szkołą Podstawową nr 4. Dzieci i młodzież zyskają estetyczne

i bezpieczne otoczenie. Prowadzone są też prace na terenie tzw. „plaży” wokół basenu odkrytego, wszystko po to, aby przygotować obiekt do letniego sezonu. Sporo dzieje się także na lędzińskich drogach. Ulica Żeromskiego jest już praktycznie po remoncie i zostały tylko prace wykończeniowe. Na ulicach Czapli i Dobrej położono już warstwę wiążącą, a na Harfowej budowlancy są na etapie korytowania i przygotowania podbudowy. Sporo dzieje się w Oczyszczalni Ścieków i Miejskim Ośrodku Kultury, ale o tym napiszemy w kolejnym wydaniu gazety.



Dzień pełen dumy i refleksji



► Dzień 3 maja to wyjątkowa data dla wszystkich Polaków - czas, w którym upamiętniamy uchwalenie Konstytucji 3 Maja i oddajemy hołd tym, którzy walczyli o wolność naszej Ojczyzny.



W ramach obchodów święta, burmistrz Marcin Majer wraz z przewodniczącym Rady Miasta Edwardem Urbańczykiem, członkiem Zarządu Powiatu Markiem Spyrą oraz radnym Ireneuszem Kokosińskim złożyli kwiaty pod Pomnikiem Weteranów Powstań Śląskich oraz Obeliskiem ku czci pomordowanych więźniów KL Auschwitz-Birkenau - Filia Łędziny.

Tego dnia odbyła się również białoczerwona impreza rodzinna, zorganizowana przez Miejski Ośrodek Kultury przy Miejskim Przedszkolu nr 1 w Łędzinach. Spotkanie miało charakter pikniku - pełne radości, rodzinnego ciepła i patriotycznego ducha, łączącego wszystkich uczestników wokół barw narodowych.



Frajdą dla maluchów

Zakończyła się modernizacja placu zabaw na ul. Grunwaldzkiej. Pojawiły się nowe urządzenia, ogrodzenie, monitoring oraz ławki i kosze. Koszt modernizacji wyniósł po-

nad **160 tysięcy zł**. Remont przeszedł także plac zabaw na ul. Botanicznej. Dodatkowo za około **80 tysięcy zł** miasto przeprowadziło bieżące naprawy na pozostałych placach zabaw w Łędzinach.



Pieniądze na zieloną pracownię w „Jedynce”



Szkola Podstawowa z Oddziałami Integracyjnymi nr 1 im. Karola Miarki w Łędzinach znalazła się w gronie laureatów XI edycji konkursu „Zielona Pracownia Projekt'2025” organizowanego przez WFOŚiGW w Katowicach.

W konkursie wyłoniono 41 najlepszych projektów zielonych pracowni spośród aż 243

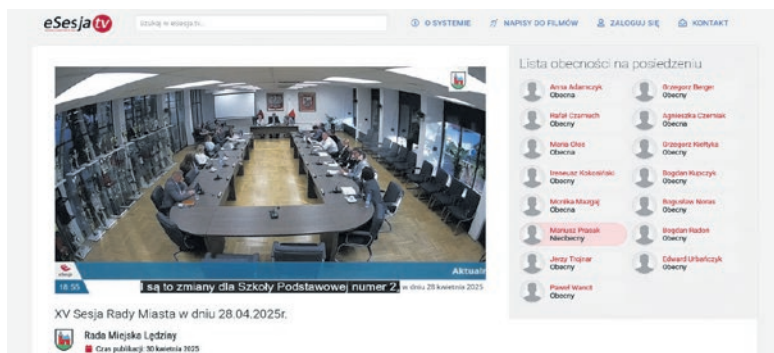
zgłoszeń z całego województwa śląskiego.

Łędzińska „Jedynka” otrzymała nagrodę w wysokości **12 tys. zł**, co stanowi 20% kosztu całkowitego wdrożenia projektu. Następnym krokiem było pozyskanie środków na realizację projektu - i udało się. Gmina Łędziny zdobyła dodatkowe **48 tys. zł** z WFOŚiGW w Katowicach, co daje łączną kwotę **60 tys. zł** na utworzenie no-

60 tys. zł
na ekologiczną
edukację w SP nr 1

woczesnej pracowni do nauki przedmiotów przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, chemiczno-fizycznych i geograficznych.

NAGRANIA Z KOMISJI I SESJI RADY MIASTA - ile to kosztuje?



W ostatnim czasie w przestrzeni publicznej pojawiły się pytania o brak nowych nagrań z komisji Rady Miasta. Warto więc przybliżyć, jak wygląda kwestia kosztów nagrywania i publikowania materiałów wideo z obrad radnych - zarówno z komisji, jak i z obowiązkowych sesji Rady Miasta.

Nagrywanie i przygotowanie jednego materiału, szczególnie dłuższej komisji lub sesji, to koszt od kilkuset do nawet ponad tysiąca złotych - głównie z powodu konieczności technicznego opracowania, czyli przygotowania transkrypcji do materiału wideo.

Jakie są koszty?

Do kwietnia 2025 roku miasto poniosło następujące wydatki:

- Nagrania sesji Rady Miasta: **4189,30 zł**
- Nagrania komisji: **3151 zł**
- Łącznie: **7340,64 zł**

Szacunkowy koszt realizacji materiałów wideo do końca 2025 roku:

- Same sesje: **7416,90 zł**
- Sesje i komisje łącznie: **17 859,60 zł**

Dla porównania - budżet zaplanowany na cały rok 2025 wynosi **8000 zł**, co oznacza, że na same sesje potrzeba jeszcze ponad **6700 zł**, a na pokrycie pełnych kosztów - prawie **18 tysięcy złotych**.

Koszt jednego wyświetlenia?

Nagrania z obrad są oglądane średnio od 100 do 200 razy. Biorąc pod uwagę ponoszone wydatki, koszt jednego wyświetlenia materiału wideo waha się od około **3,30 zł** do nawet **7 zł** - szczególnie w przypadku długich, kilkugodzinnych komisji.

Co dalej?

Z uwagi na rosnące koszty, miasto sprawdza możliwość rezygnacji z nagrywania i publikowania komisji Rady Miasta. Warto jednak podkreślić, że spotkania komisji nadal są otwarte dla mieszkańców, a z każdego z nich powstaje protokół - dostępny do wglądu.

Publikowane będą natomiast nadal nagrania z sesji Rady Miasta, zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Jak robią to inni?

Dla porównania: Bieruń, Chełm Śląski oraz Starostwo Powiatowe - nagrywają obrady, ale nie publikują ich w internecie.

Miasto Łędziny jako jedno z nielicznych do tej pory udostępnia również nagrania z komisji.

Rekreacja i edukacja

► Klub Turystyki Kolarskiej GRONIE działający przy Oddziale PTTK w Tychach zorganizował w Łędzinach IV Rajd Rowerowy „MIĘDZY SZYBAMI”. Impreza ma na celu uhonorowanie pokoleń górników pracujących w kopalniach powiatu bieruńsko-łędzkiego.



Pierwszy Rajd odbył się w 2022 roku, aby zapoczątkować obchody 70-lecia powstania KWK „Ziemowit”. Tegoroczny rozpoczął się w Łędzinach w miejscu dawnej kopalni Piast przy łuku z koła wieży wyciągowej szybu Piast II. Na początek zapalono symboliczny znicz. Następnie uczestnicy przejechali traktami pieszo-rowerowymi do Izby Pamięci KWK „Ziemowit”, gdzie jej były pracownik - **Sławomir Rosowski** przedstawił fragmenty monodramu **Alojzego Lysko** „Godajom mi Helmut”. Po przejechaniu 10 kilometrów uczestnicy dotarli

do mety, gdzie m.in. przeprowadzono rowerowe konkursy sprawnościowe, rozwiązywano krzyżówkę o historii Łędzin. Rajd Rowerowy „MIĘDZY SZYBAMI” zachęca całe pokolenia rodzin górniczych do aktywnego spędzania wolnego czasu i poznawania historii ich „Małej Ojczyzny”. Nad tegorocznym Rajdem patronat objął Burmistrz Miasta Łędziny oraz wsparła go Polska Grupa Górnicza Oddział KWK „Piast-Ziemowit”.

Cezary Sawicki
Prezes KTK GRONIE



Wytańczyli podium

Mieszkaniec Łędzin, **Adrian Chrobok** wraz ze swoją partnerką **Amelią Żwi-linkowską**, zdobyli pierwsze miejsce w tańcach latynoamerykańskich oraz zajęli drugą pozycję w tańcach standardowych podczas turnieju w Krakowie.

Tym samym para awansowała do wyższej klasy tanecznej C w obu stylach.



UKRYTE PIĘKNO

20 maja w holu głównym Urzędu Miasta odbyło się uroczyste otwarcie wystawy „Ukryte piękno wśród nas”. To niezwykle wydarzenie zgromadziło lokalnych artystów,

pasjonatów sztuki oraz mieszkańców.

Podczas wernisażu Krzysztof Magosz, wiceburmistrz miasta złożył serdeczne podziękowania wszystkim twórcom oraz szczególne wyrazy

uznania dla Mirosława Leszczyka i Agaty Wojtali-Kubackiej, przekazując na ich ręce symboliczne upominki w dowód wdzięczności za zaangażowanie i organizację wydarzenia.

Wystawa to owoc pracy lokalnego stowarzyszenia, które od lat z pasją szerzy kulturę plastyczną, wspiera rozwój twórczości swoich członków oraz odkrywa i wspomaga młode talenty wśród dzieci i młodzieży.



Nie tylko dla fanów motoryzacji

► Jesienią ubiegłego roku odbył się pierwszy „Łędziński Drift”, który spotkał się z pozytywną reakcją mieszkańców. Dlatego organizatorzy - Stowarzyszenie Łędziny „OdNowa” oraz Night Drive SBL - postanowili pójść za ciosem i zorganizowali kolejną edycję tej widowiskowej imprezy.



Drugi „Łędziński Drift” odbył się 11 maja na terenach przylegających do miejskiego stadionu MKS Łędziny. Na samym obiekcie zorganizowano wystawę samochodów zabytkowych i tuningowych. Mieszkańcy mogli podziwiać ponad 100 niezwykłych pojazdów,

których na co dzień raczej nie można zobaczyć na ulicach.

Spektakularne pokazy „drifu” zorganizowano na parking. Zaprezentowało się 19 ekip, które zjechały do naszego miasta, m.in. z Częstochowy, Krakowa, Czechowicz-Dziedzic a nawet z Rzeszowa.

Całość imprezy dopełniły występy Dawida Dudkiewicza, który na swoim motocyklu Kawasaki Ninja wykonywał zapierające dech akrobacje.

Impreza cieszyła się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców. Motoryzacyjnym popisom przyglądało się około 2 tys. osób.





Zabawa z „Trójką”

► W piątek 23 maja teren Szkoły Podstawowej nr 3 im. J. Ch. Ruberga tętnił życiem, śmiechem i muzyką. Wszystko za sprawą wielkiego Festynu Szkolnego, który odbył się pod patronatem burmistrza Łędzin MARCINA MAJERA. Wydarzenie zgromadziło tłumy uczniów, rodziców, nauczycieli oraz mieszkańców miasta.

Organizatorzy przygotowali dla uczestników prawdziwą paletę atrakcji. Na scenie można było podziwiać występy artystyczne uczniów oraz zaproszonych gości, w tym występ zespołu Art-Music Ognisko Muzyczne w Łędzinach. Emocje wzbudził także dynamiczny pokaz sztuk walki w wykonaniu Spirit Jaworscy Dojo oraz musztra parady uczniów PZS Łędziny.

Nie zabrakło sportowych emocji. Rozegrano liczne mecze i konkurencje z nagrodami, a dzieci miały okazję spróbować swoich sił na ścianie wspinaczkowej i dmuchańcach. Popularnością cieszyły się też: fotobudka 360°, malowanie twarzy, rzeźby z balonów, bańki mydlane, kolorowe warkoczki i tatuaże.

Swoją obecnością festyn uświetnili także geodeci, prezen-

tując pokaz wytyczeń geodezyjnych - niecodzienna atrakcja edukacyjna, która wzbudziła zainteresowanie nie tylko najmłodszych.

O podniebienia uczestników zadbał organizatorzy i sponsorzy - stoły ugięły się od kolorowych, zdrowych i smacznych potraw oraz przekąsek. Nie zabrakło słodkości, napojów i domowych wypieków.

Festyn był nie tylko okazją do świętowania, ale też dowo-

dem na to, jak silna i zaangażowana jest społeczność Szkoły Podstawowej nr 3.

Hasło przewodnie festynu - „Baw się razem z nami!” - doskonale oddało ducha tego wyjątkowego dnia. Jak głosił napis na plakacie: „Szkoła z klimatem - dobry dzień zaczyna się tutaj” - i rzeczywiście, dla wielu ten dzień był jednym z najlepszych w całym roku szkolnym.



Obchody Światowego Dnia Pszczół w Łędzinach



W Pasiece Edukacyjnej pod Strzyżówką odbyły się wyjątkowe obchody Światowego Dnia Pszczół. Wydarzenie rozpoczął Stanisław Brzeskot, który serdecznie przywitał wszystkich zgromadzonych gości.

Następnie głos zabrał burmistrz Łędzin, podkreślając, jak ogromne znaczenie mają pszczoły w naszym co-

dziennym życiu - nie tylko jako producenci miodu, ale przede wszystkim jako niezastąpieni zapylacze, od których zależy równowaga w środowisku naturalnym.

Jedną z najbardziej uroczych części obchodów był występ artystyczny grupy „Pszczółek” z Miejskiego Przedszkola nr 1 w Łędzinach - mali artyści



zachwycili publiczność swoim zaangażowaniem i pozytywną energią.

Nie zabrakło również słodkich akcentów - uczestnicy mieli okazję wziąć udział w degustacji lokalnych miodów, a także wysłuchać krótkiej, ale bardzo wartościowej prelekcji na temat roli pszczoły w środowisku naturalnym.

- Składamy serdeczne podziękowania Stanisławowi Brzeskotowi - or-

ganizatorowi obchodów - za ogromne zaangażowanie, pasję i nieustanne wspieranie pszczoły oraz edukację najmłodszych mieszkańców naszej gminy. Dzięki takim osobom jak Pan Stanisław, troska o przyrodę i jej małych, ale niezwykle ważnych mieszkańców - pszczoły - staje się częścią naszej codzienności - czytamy na profilu facebookowym miasta.

Pieniądze dla strażaków

► Ochotnicza Straż Pożarna w Lędzinach otrzymała **500 tys. zł** dofinansowanie z MSWiA na zakup średniego samochodu ratowniczo-gaśniczego.



To nie koniec dobrych informacji dla strażaków. Podczas majowej sesji Rady Miasta, radni jednomyślnie zawnioskowali o zabezpieczenie bra-

kującej kwoty **700 tys. zł** w budżecie miasta. Dzięki tej decyzji możliwy będzie zakup nowoczesnego pojazdu o łącznej wartości około **1,2 miliona złotych**.

Muzyczny hołd dla Mam

► W niedzielne popołudnie, 25 maja, w Sali Widowiskowej Piast odbył się wyjątkowy koncert z okazji Dnia Matki. Wydarzenie to było nie tylko muzycznym wyrazem wdzięczności dla wszystkich Mam, ale również podsumowaniem całorocznej pracy dzieci i młodzieży uczących się gry na fortepianie oraz akordeonie pod czujnym okiem Jacka Piłatyka - dyrygenta, multiinstrumentalisty i instruktora.



Koncertowy repertuar mógł zaimponować swoją różnorodnością. Usłyszeliśmy zarówno klasykę, utwory barokowe, jak i popularne melodie oraz znane, filmowe tematy muzyczne. Każde wykonanie było dostosowane do umiejętności i wrażliwości młodych artystów - niezależnie od tego, czy dopiero od roku uczą się gry na instrumencie, czy rozwijają swoje pasje od wielu lat. Publiczność, która tłumnie wypełniła salę, nagradzała wykonawców gromkimi brawami.

Całość poprowadziła **Weronika Leśniak-Szostak**, która między muzycznymi występami czytała poetyckie teksty dedykowane Mamom.

Finał koncertu stanowił prawdziwą muzyczną ucztę: na scenie wystąpili **Joanna Mrozek-Sosnowska** oraz **Eryk Król**, którym akompaniował **Jack Piłatyk**.

Na zakończenie wydarzenia głos zabrali wiceburmistrz Lędzin, **Krzysztof Magosz** oraz dyrektor MOK-u, **Agnieszka Wyderka-Dyjeńska**. Złożyli serdeczne gratulacje wszystkim młodym artystom oraz organizatorom koncertu.

Roztańczone Lędziny

W przedostatnią sobotę maja, w Ośrodku Rekreacyjno-Sportowym CENTRUM w Lędzinach, odbył się II Festiwal Tańca „Dance - Don't Wait”. Impreza przyciągnęła dziesiątki utalentowanych tancerzy, reprezentujących różne style i kategorie wiekowe.

Festiwal, pod patronatem burmistrza Lędzin, zorganizowała Szkoła Tańca Dance Don't Wait. Imprezę podzielono na dwa bloki prezentacyjne. W godzinach od 10:00 do 13:00 zaprezentowali się najmłodsi uczestnicy - tancerze już od 4. roku życia, juniorzy oraz formacje taneczno-akrobatyczne. Była to niezwykle barwna i pełna energii prezentacja, która wzbudziła wiele emocji i radości zarówno wśród uczestników, jak i licznie zgromadzonej publiczności.

Druga część, trwająca od 14:00 do 17:00, należała do bardziej zaawansowanych grup turniejowych, tancerek prezentujących układy w stylu latino



solo oraz formacji tanecznych prezentujących różnorodne style. Pokazy były imponujące pod względem techniki, choreografii i pasji, z jaką tancerze oddawali się swojej pasji.

„Pszczółki” w urzędzie



W poniedziałek, 26 maja, Urząd Miasta odwiedzili wyjątkowi goście - przedszkolaki z grupy „Pszczółki”. Dzieci przybyły, aby obejrzeć wystawę malarską „Ukryte piękno wśród nas”, zorganizowaną przez Klub Plastyka Kontrast.

Wizyta była nie tylko okazją do spotkania ze sztuką, ale również szansą na poznanie wnętrza urzędu i pierwsze zetknięcie się z przestrzenią życia publicznego. Młodych miłośników sztuki powitała **Agata Wojtala-Kubecka**, która w przystępny i ciekawy sposób opowiedziała dzieciom o prezentowanych obrazach oraz o tym, jak powstają dzieła malarskie.

Pamięć, która

TRAGEDIA GÓRNOŚLĄSKA - HISTORIA PRAWDZIWA

Uczestnicy tej tragedii, którzy leżą w ziemi ukraińskiej nigdy nie zostali upamiętnieni tutaj w Łędzinach na naszym cmentarzu. Najwyższy czas to zmienić. Trzeba dbać o pamięć historyczną naszej społeczności, przekazywać ją młodemu pokoleniu.

**Autorka świadectwa
BERNADETA SKROBOL
Wnuczka Pawła Chrostka i Jana Skrobola**

► **W 80. rocznicę tzw. Tragedii Górnośląskiej przywołujemy prawdziwe świadectwo cierpienia, wywózek i zapomnienia, jakie dotknęły mieszkańców Łędzin w pierwszych miesiącach 1945 roku. Wspomnienia Bernadety Skrobol, wnuczki Pawła Chrostka i Jana Skrobola - ofiar sowieckiego terroru - rzucają światło na dramatyczne losy Górnoślązaków wywiezionych do Donbasu. To nie tylko osobista historia, ale również apel o pamięć, która należy się tym, których nazwisk nie znajdziemy na tablicach cmentarnych naszego miasta.**

W tym jubileuszowym roku naznaczonym w naszej historii wielkimi rocznicami, jak chociażby koronacja Chrobrego, Hołd Pruski czy 80-lecie zakończenia II wojny światowej nie sposób zapomnieć jeszcze jednej, bardzo tragicznej rocznicy - mianowicie 80-lecia wydarzeń nazywanych „Tragedią Górnośląską”, która do 1989 r. była tematem tabu.

Nasze dzisiejsze życie stało w obliczu bardzo podobnych do tamtych czasów uwarunkowań geopolitycznych. Warto więc uzmysłowić młodemu pokoleniu przed jakimi wyborami życiowymi może stanąć, bowiem historia ma to do siebie, że lubi się powtarzać. W dobie kompletnej ignorancji prawdy historycznej, wręcz trzeba, zadbać o wiedzę o trudnej historii naszej ziemi wśród młodego pokolenia.

Wydarzenia, które przedstawię są prawdziwe, uzyskane w wyniku bezpośredniego przekazu od świadka i uczestnika wywózki Górnoślązaków na ciężkie, przymusowe roboty na wschód - w kopalniach Donbasu.

WYZWOLENIE ŁĘDZIN ZIMA 1945 R.

Koniec stycznia - w domu mojego dziadka, który usytuowany był blisko szkoły znajduje się niemiecki sztab. Byli krótko, spali jedną noc, zachowywali się nerwowo, ciągle nasłuchiwali radiostacji, przekazywali swoim meldunki.

W końcu spakowali radiostację i szybko opuścili dom. Rosjanie byli bardzo blisko. Mieszkańcy pogrążeni w strachu i niepewności schowali się w piwnicy. Wszystkie okienka zasłonili poduszkami i pierzynami, aby ochronić się przed ostrzałem. Nad Łędzinami krążyły rosyjskie samoloty, rozpoczyna się polowanie na Niemców, strzelają z powietrza i z karabinów, wchodzą do domostw i wszędzie szukają Niemców.

Moja Mama miała wtedy 9 lat, starszy brat 14, a młodszy 7. Wszystkich mieszkańców naszego domu ustawili na podwórku, wzięli mojego dziadka i starszego brata mamy i kazali wchodzić na szopę, gdzie przechowywano słomę. Powiedzieli, że jak znajdą Niemca to ich rozstrzelają. Na szczęście nie znaleźli.

„Wyzwoliciele” rozgościli się w lędzińskich domach wprowadzając terror i strasząc mieszkańców. Pierwszego lutego 1945 roku z rąk Rosjan ginie ksiądz Paweł Kontny, który staje w obronie młodych dziewcząt.

Mój dziadek zostaje wyznaczony do zwożenia ciał zabitych Niemców na miejsce pochówku, czyli do dołu śmierci, który był usytuowany za szkołą. Babcia się tym martwi... Potem wszystko toczy się szybko. W krótkim czasie po pogrzebie księdza, a więc gdzieś w połowie lutego w nocy do naszego domu przychodzi „tymczasowa, samowolnicza policja”. Byli to ludzie, których do tej funkcji nikt nie wybierał. Mama opowiadała, że wywleczeni z łóżek, stali w kuchni i płakali. Dziadkowi kazali się ubrać i wziąć dokumenty. Na pytanie dokąd go zabierają odpowiedzieli, że na „wikarówkę” w celu przesłuchania.

Ludzie, którzy przyszli po dziadka byli mu znani, pracowali w tej samej kopalni, byli współmieszkańcami urodzonymi i wychowanymi w Łędzinach. Następnego ranka babcia poszła na wikarówkę, ale tam już nikogo nie było.

Spotkała tam inne kobiety, które opowiadały jak aresztowali ich mężów i ojców rodzin. Potem ktoś rozgłosił informację, że zostali wywiezieni na roboty. Dziś możemy sobie tylko wyobrazić co czuły te kobiety, myślę, że rozpacz to mało powiedziane. Z dnia na dzień zostały bez żywiciela rodziny, bez środków do życia, z wieloma małymi dziećmi, które trzeba było wykarmić.

Moja druga babcia Franciszka miała jeszcze gorszą sytuację. Dziadka Jana tak

samo aresztowano, a kilka dni później „tymczasowa władza” przyszła zabrać jej dom. Poinformowano ją, że ma opuścić swój dom, bo jako obywatel, który jest niemieckiego pochodzenia jej majątek jest skonfiskowany i przeznaczony do zamieszkania przez repatriantów. Z dnia na dzień znalazła się z dziesięciorgiem dzieci na ulicy. Miłosierni sąsiedzi wzięli ich do jednego małego pokoiku. Tam przetrwali kilka miesięcy. Kiedy nowa władza się ukonstytuowała pozwolono jej mieszkać w jednym pokoju, ale własności musiała się rzec.

! DROGA DO DONBASU

Mężczyznom na „wikarówce” odebrano dokumenty oraz wartościowe rzeczy, załadowano na ciężarówkę oraz poinformowano, że jadą do pracy. Następnie zostali załadowani do wagonów tzw. „krowiaków”, gdzie stłoczeni rozpoczęli swoją podróż, dla większości było to podróż ostatnia. Pociąg zatrzymał się w Krakowie. Nie wiedzieli gdzie są, ani dokąd jadą. Otworzyły się drzwi wagonu, na peronie stało rosyjskie wojsko. Wszyscy zaczęli dopytywać dokąd ich wiozą. Dziadek rozumiał dość dobrze język rosyjski, ponieważ pracował w kopalni z jeńcami rosyjskimi, przynosił im z domu jedzenie, wszyscy Ślązacy tak robili, bo tak było trzeba. Przed szereg wyszedł dowódca tych żołnierzy, wyciągnął listę zesłanych, podszedł i powiedział: „*My do was nic nie mamy, to wasi was wydali.*”

Potem pokazał, kto podpisał listę. Byli to Łędzinianie samowolniczej policji oraz ksiądz proboszcz, który zapewne został do tego zmuszony...

Jechali ponad miesiąc w nieludzkich warunkach. Karmiono ich wodnistą zupą i kaszą. Często zatrzymywali się. Wtedy bezpośrednio na nasyp wyrzucano trupy ludzi. Nikt ich nie grzebał. Ludzie umierali z wycieńczenia fizycznego, ale przede wszystkim wielu nie wytrzyma-

wało psychicznie, tracąc wszelką nadzieję, umierali w niepokoju oraz gniewie.

! W DONBASIE

Obóz pracy działał na zasadzie obozu koncentracyjnego. Wiele godzin ciężkiej pracy w kopalni, raz dziennie licha zupa i czerstwy chleb. W razie ucieczki - śmierć. Ze Śląska wywieziono głównie dozór kopalniany, a więc ludzi obeznanych z organizacją pracy oraz obsługą maszyn górniczych. Ci ludzie byli tam kompletnie niewykorzystani. Tam były prymitywne warunki pracy, bez maszyn, wszystko robili ręcznie, a kopalnie to głównie bieda szyby lub chodniki o bardzo niskich pokładach. To była katorżnicza praca.

Przez jakiś czas po przyjeździe nocowali w cerkwi, dosłownie pokotem na cienkiej warstwie słomy, a pod spodem zimna posadzka, był marzec, a więc zima. Dziadek opowiedział mi, że kiedy budził się rano każdego dnia obok niego było kilka trupów. Sami musieli ich grzebać, nie zdążyli czasem nawet odmówić modlitwy.

Pewnego ranka zdobył się na odwagę i zajął do oddzielnej części tej cerkwi. Zobaczył modlące się kobiety. Jedna z nich przybliżyła się i wyjęła spod chusty podpłomyk, widać było, że się boi. Potem okazało się, że gdyby ją przyłapano zostałaby zabita. Dopóki tam spali zawsze przynosiła mu chleb. To dzięki niej wtedy nie umarł z głodu. Potem wiosną przewieźli ich do drewnianych baraków, było trochę lepiej no i przede wszystkim cieplej ze względu na wiosnę.

Dzień w obozie to obowiązkowy apel, sprawdzanie obecności, czasem długie godziny stania, których ludzie też nie wytrzymywali. Na takim apelu umarł mój drugi dziadek Jan. Po prostu przewrócił się... dostał wylew krwi do mózgu. To pewna informacja, bo dziadek Paweł widział to na własne oczy. Po ape-

lu szli do pracy, która trwała do wieczora. Czasem wywozili ich na pole, jechali kilkadziesiąt kilometrów na kompletne odludzie, zamiast zaoranego pola wszędzie była wysoka trawa. Dziadek był zachwycony tą ziemią. Mówił, że nigdy nie widział tak żyznej ziemi. Słoneczniki i pomidory rosły jak u nas kwiatki na łące. Dzięki tym słonecznikom przetrwał, ponieważ był to jedyny tłuszcz jaki oni jedli. To z tego oleju czerpali siłę. Bardzo się zdziwiłam kiedy raz przywiozłam do domu ze szkoły słonecznik, a dziadek poprosił mnie, żebym takie nasiona kupiła. Zastanawiałam się jak on to będzie jadł, łuskanie było trudne. Nasiona zniknęły w ciągu kilku minut. To wtedy dowiedziałam się, że oni mieli je w kieszeni ciągle, to dawało im życie. Okazuje się, że będąc w piekle można mieć i dobre wspomnienia. Kiedyś przyniosłam ze szkoły nagrodę. Była to książka pt. „Cichy Don” Szołochowa. Dziadek przeczytał ją pierwszy. Potem mi powiedział: „*Czytaj, tu jest napisana prawda, tam zwykli ludzie tak żyją*”. A potem dodał: „*wszystko czego was uczą w szkole o historii jest nieprawdą. W każdym narodzie żyją dobrzy i źli ludzie.*”

A potem opowiedział mi o pięknych krajobrazach, o urodzajnych polach, o słońcu zaklętym w słonecznikach i o wieczornym śpiewie ukraińskich kobiet. Letnimi wieczorami wszyscy siadywali przed domostwami i na całą wieś roznosił się śpiew. Wtedy odzywała się w zesłaniach największa tęsknota za domem rodzinnym i to było najtrudniejsze do przeżycia.

Zarówno oni jak i miejscowi topili swoje smutki w tym śpiewie. Tam też kobiety zostały same. Mężczyźni albo zginęli na wojnie, albo jeszcze nie powrócili. Dola zwykłych ludzi zawsze jest najtrudniejsza. Różnica była taka, że oni doskonale wiedzieli co to jest ruska okupacja, my mieliśmy się dowiedzieć dopiero później.

nie może zginąć

I LĘDZINY PO WYZWOLENIU

Front przeszedł, w maju oficjalnie zakończono wojnę. Mocarstwa w Jalcie ponad naszymi głowami zdecydowały o losie Polski, a śląscy górnicy stali się żywą reparacją za straty wojenne jakie poniósł Stalin. To dlatego zostali wysłani na roboty do Donbasu. Oczywiście o tych faktach dowiedzieliśmy się dopiero po 1989 roku, a więc 44 lata później. Do tej pory nie ma pełnej dokumentacji co do liczby ofiar tej wywózki. Mówi się, że są to dziesiątki tysięcy.

Nowa władza ukonstytuowała się także w Łędzinach. A kobiety, które zostały bez mężów jak zwykle wzięły sprawy w swoje ręce tak jak umiały.

Gdzieś trzeba było zarobić jakiś grosz, zostały przecież bez środków do życia. Zostawała praca w polu i u gospodarza albo handel mlekiem w mieście. I tym zajęciem parała się moja babcia Weronika, a potem też Franciszka. Wieczorami kupowały mleko od gospodarzy, całą noc chłodziły je w lędzińskiej strudze, a wczesnym rankiem brały bańki z tym mlekiem i szły piechotą do Hołdunowa na tzw. „kolejkę” czyli pociąg, który jechał do Kosztów. Stamtąd dostawały się różnymi sposobami do Mysłowic. Sprzedawały ludziom z miasta to mleko i tak samo wieczorem wracały do domu.

Rankiem jak można było zebrać z tego mleka trochę śmietany to smarowały dzieciom chleb. Ta praca pozwoliła im przetrwać pierwsze najgorsze miesiące, dzięki temu zajęciu zapominały na chwilę o smartwieniach. O swoich mężach nie wiedziały nic.

Ósmego grudnia w maryjne święto babcia Weronika miała dziwny sen. Przyśniło się jej, że niedługo dziadek wróci i znowu się spotkają. Uwierzyła w ten sen choć wydawało się to niemożliwe.

I DONBAS - WOROSZYŁOWGRAD

Późną jesienią 1945 roku obozowi jeńcy dowiadują się, że wracają z powrotem do domu. Byli już zdziękowani, umęczeni pracą, wielu zostało w tej ziemi na zawsze. Mieli szczęście, bo wywieziono ich najbliżej. Gdyby dostali się do Kazachstanu albo na Syberię nie wróciliby.

Zaczynała się zima. Znowu załadowano ich do „krowioka” i ruszyli w podróż do Poznania. Tym razem wagon posia-

dał piecyk, więc była szansa, że nie zmarzną na śmierć. Dziadek miał jednak pecha. Zdrzemnął się przy tej kowie i przy turbulencjach spadła mu na głowę gorąca rura. Miał oparzoną całą głowę. Koledzy zawinęli mu tę głowę w jakieś szmaty i tak dotarli do Poznania.

Kiedy wysiedli z tego pociągu otoczyło ich rosyjskie wojsko. Wymierzili w nich swoje karabiny i chcieli strzelać do „Niemców”. I wtedy stało się coś niesamowitego. Przez tłum zesłańców przeszedł pomruk nienawiści pomieszczonej z determinacją, tłum ruszył zło wrogo na żołnierzy. Dowódca jednak okazał się przytomnym człowiekiem i ostro zareagował. Wojsko opuściło broń. Dziadek powiedział mi wtedy, że nigdy nie widział w ludziach takiej siły i mocy. Bał się, że otworzą ogień i po tylu przejściach może zginąć będąc już w Polsce.

Potem usłyszeli jasny komunikat: „Kto do Niemiec wsiadać do pociągu, kto do swoich na własną rękę jedzie do domu.”

Zapytałam dziadka dlaczego nie pojechał do Niemiec. Usłyszałam jasną odpowiedź. „Ja nie jestem Niemcem, jestem Ślązakiem i tu mam swoją rodzinę.” Otrzymałam wtedy najważniejszą lekcję historii, że najważniejsza jest ojczyzna i rodzina, jej się nigdy nie opuszcza na zawsze.

I SPOTKANIE

Był grudzień okres przedświąteczny. Kobiety wracały kolejką zadowolone. Wszystko sprzedały, nawet trochę żartowały i się uśmiechały. Naprzeciwko siedział nieznajomy jakiś bardzo biedny człowiek. Przypatrywały mu się. Głowa opatulona w jakieś szmaty, kufajka przewiązana drutem... drzymał.

Na kolejce wszyscy wysiedli, on także. I wtedy babcia usłyszała mówiący po niemiecku głos „Guten Morgen Frau Chrostek”, oniemiała z wrażenia, bo dopiero wtedy po głosie rozpoznała dziadka. Wrócili do domu w pośpiechu, opłotkami, aby go nikt nie zobaczył w tym stanie.

W domu spalili na podwórku zabrudzone ubranie. Długo dziadek nie miał spokoju. Przez kilka następnych dni na placu było mnóstwo ludzi z okolicznych miejscowości. Wszyscy pytali o swoich, każdy miał nadzieję, że tamci też wrócą.

Z Łędzin do Tagrów na Ukrainie wywieziono 35 mężczyzn. Na nieludzkiej



Żołnierze Armii Czerwonej podczas walki, 1944 -1945. Zbiory Imperial War Muzeum.

ziemi na zawsze pozostało dwudziestu trzech, dwunastu powróciło dzięki Bożej Opatrzności. Wszyscy zostawili tutaj osierocone dzieci, żony bez środków do życia, które musiały borykać się z przeciwnościami losu całe życie. Dzieci i wnuki w dalszych latach powojennych miały gorsze szanse na rozwój. Komuniści przez całe lata uniemożliwiali tym ludziom kariery zawodowe, możliwość nauki na uczelniach itd. A wszystko za to, że byli pracowitymi Ślązakami, których wcześniej Niemcy ustanowili w swoim prawodawstwie, że są polskimi Niemcami.

I DALSZE LOSY

Dziadek Paweł nigdy w domu nie opowiadał o tamtych wydarzeniach. Każdy tak robił. Ci, którzy wrócili, bali się o tym mówić. Zastraszenie okazało się bardzo skuteczne. Obywatelstwo otrzymał dopiero w 1955 roku, a więc 10 lat po wywóźce. Miał wielkie trudności z uzyskaniem pracy w kopalni Piast, a gdy w końcu ją otrzymał pracował zawodowo, a potem dodatkowo aż do 70 roku życia. Babcia otrzymała od swoich rodziców w spadku pole i dziadek zdołał wybudować nowy dom, w którym mieszkam do dziś. Babci Franciszce zabrano dom na zawsze, dzieci dziadka Jana usamodzielniały się szybko. Każdy z nich wybudował własny dom. Pan Bóg jak zawsze coś zabiera, aby dać wię-

cej, straciliśmy nasz dom rodzinny, ale wybudowaliśmy z pomocą Bożą czternaście innych.

Państwo ludowe przejęło własność nie zdając sobie zbyt wiele trudu, zniszczono bowiem zapisy w Księgach Wieczystych i tym prostym posunięciem przejęto mienie.

Wydaje mi się jednak, że utraty rzeczy materialnych w ogóle nie można porównywać z utratą honoru czy godności ludzkiej. Tak sobie myślę, jak ciężkie doświadczenia musieli przeżywać Ci, którzy ich wydali na śmierć. Trzeba było przecież żyć w tej społeczności z piętnem zdrajcy, sprzedawczyka i patrzeć swoim ofiarom i ich rodzinom codziennie prosto w oczy!

I EPILOG

Dziadek Paweł przeżył z moją babcią Weroniką 52 lata w małżeństwie. Mimo różnych chorób, które były wynikiem zsyłki, Pan Bóg obdarzył ich wielką łaską na koniec życia. Umarli tego samego dnia w dwóch różnych szpitalach po krótkiej chorobie i razem jak sądzę poszli do nieba.

Dziadek Jan leży gdzieś w dole śmierci, do dziś, w Donbasie i jak widać już 80 lat jest na wojnie.

Babcia Franciszka zmarła w wieku 70 lat na cukrzycę, przed śmiercią jeszcze ucięto jej nogę. My żyjemy dalej i wszystko pamiętamy. Pamięć bowiem

najpierw trzeba pielęgnować w rodzinie, a wtedy pamięć narodu nigdy nie zginie.

Dziadek Paweł przez całe swoje życie miał tylko jedno marzenie, chciał tam pojechać, aby podziękować tym ludziom za uratowanie życia. To się mu nie udało. Pan Bóg to zadanie zlecił mnie. Dwa lata temu przyjechał do mnie młody chłopiec z Ukrainy - pracował u mnie. Zapytałam go „skąd jesteś?”. Odpowiedział „z Kramatorska, a dokładnie to z takiej wsi Czerniowka, to niedaleko.

Opowiedziałam mu krótko historię mojego dziadka i oniemiałam. Chłopiec mi odpowiedział: „ja znam tę historię, moja prababcia opowiadała mi o tych ludziach, to było ciekawe.”

Tak się zastanawiam czasem jak historia potrafi zatoczyć koło. Czy to naprawdę przypadek, że chłopczyk uciekając przed wojną z matką i siostrą przekracza polską granicę nie znając tu nikogo. Przypadkiem zaopiekują się tą rodziną ludzie z Katowic, a rok później przyjeżdża do mnie kosić trawę jako pracownik swojej firmy ogrodniczej i mówi mi skąd pochodzi? Podziękowałam mu oczywiście, tak jak dziadek by chciał, karmiąc i dobrze odpłacając jego pracę. Na odchodne mi powiedział: „W tej Polsce to dużo dobrych ludzi jest.” A ja na to zupełnie się nie zastanawiając nad tym co mówię: „No wiesz, wszędzie są dobrzy i źli ludzie.”

Bernadeta Skrobol

Konkurs „Entliczek-Pentliczek”

Na deskach Sali Widowiskowej Piast w Łędzinach zaprezentowało się blisko 50 uczestników Powiatowego Konkursu Recytatorsko-Aktorskiego „Entliczek-Pentliczek”, organizowanego przez Miejski Ośrodek Kultury w Łędzinach.

Ceremonia wręczenia nagród odbyła się w łędzińskim MOK - 14 maja. Laureaci otrzymali dyplomy i nagrody rzeczowe z rąk honorowych gości: **Reginy Białoń** - jurora, **Krzysztofa Magosza** - wiceburmistrza Łędzin oraz **Ireneusza Kososińskiego** - radnego.

I Zwycięzcami Konkursu są:

Przedszkola - I miejsce **Antonina Mlińska** z Przedszkola nr 1 w Bieruniu, II miejsce **Tomasz Zajac** z Przedszkola nr 1 w Bieruniu

Wyróżnienia: **Zofia Hachuła** z Miejskiego Przedszkola z O.I. nr 1 w Łędzinach, **Liliana Szostkowska** z Miejskiego Przedszkola nr 3 w Łędzinach, **Małgorzata Boba** z Miejskiego Przedszkola z O.I. nr 2 w Łędzinach, **Tomasz Marek** z Miejskiego Przedszkola z O.I. nr 1 w Łędzinach, **Zuzanna Przywara** z Przedszkola nr 1 w Bieruniu, **Maria Gacek**

z Oddziału Przedszkolnego przy S.P. nr 4 w Łędzinach, **Kornelia Cebo** z Oddziału Przedszkolnego przy Szkole Podstawowej z O.I. nr 2 w Łędzinach.

Szkoły Podstawowe klasy I-III: I miejsce **Tomasz Rogalski** ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Imielinie, II miejsce **Alicja Latocha** ze Szkoły Podstawowej nr 4 w Łędzinach, III miejsce **Maciej Szatanik** ze Szkoły Podstawowej w Bojszowach.

Wyróżnienia: **Małgorzata Paluch** ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Imielinie, **Julia Wójcik** ze Szkoły Podstawowej z O.I. nr 1 w Łędzinach, **Magdale-**



na Szostek ze Szkoły Podstawowej nr 1 w Bieruniu.

Szkoły Podstawowe klasy IV-VIII: I miejsce **Kornelia Bartczak** ze Szkoły Podstawowej z O.I. nr 1 w Łędzinach

Wyróżnienia: **Wiktoria Cuber** ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Łędzinach, **Kinga Górecka** ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Łędzinach, **Karolina Kokot** ze Szkoły Podstawowej nr 3 w Bieruniu.

LĘDZINY KALENDARIUM

Z KULTURKĄ

MOK*czerwiec 2025***Sobota**
31
14.00**MotoBajkowy Dzień Dziecka.
Charytatywny Bieg dla Igi.**

Miejskie Przedszkole nr 1 w Łędzinach, Stadionowa 1

Poniedziałek
2
10.00**Warsztaty dla Seniora z cyberbezpieczeństwa
z PKO Bankiem Polskim.**

Miejski Ośrodek Kultury w Łędzinach, Hołdunowska 39

Sobota
7
18.00**Charytatywny Koncert Muzyki Filmowej dla Wojtki
Andrzeja Martinsona wraz z Przyjaciółmi
i Ogniskiem Muzycznym Art Music.**

Sala Widowiskowa Piast w Łędzinach, Łędzińska 55

Niedziela
8
14.00**Ogród Dobra - I Festyn Dobroczynny.**

ul. Łędzińska 47, obok budynku MOPS

Poniedziałek
9
10.00**Dieta dla Seniora – jakie posiłki i jak często jeść?
Warsztaty dla Seniora z Sanią Biecką - dietetykiem.**

Miejski Ośrodek Kultury w Łędzinach, Hołdunowska 39

Sobota
14
9.45**Wycieczka do Centrum Bajki
w Pacanowie.**

Zbiórka: Przystanek przy MOK, ul. Hołdunowska 39

Sobota
28
16.00**Kolorowe wakacje - festiwal kolorów
i baniek mydlanych na rozpoczęcie wakacji.**Stawiska w Łędzinach u zbiegu ulic Sobieskiego
i Zawiszy Czarnego

Szczegóły dostępne pod nr tel. (32) 326 78 33
lub na www.mokledziny.pl